Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok II | Warszawa, dnia 24 stycznia 1930 roku | Nr. 4

# PRZEGLĄD MIĘSNY

TYGODNIK

ORGAN SYNDYKATU POLSKICH EKSPORTERÓW TRZODY I BYDŁA ORAZ POLSKIEGO ZWIĄZKU BEKONOWEGO

Adres Redakcji i Administracji: Krakowskie-Przedmieście 5. Telefon 336-56.

RACHUNEK BIEŻĄCY POWSZECHNY BANK ZWIĄZKOWY W POLSCE WARSZAWA



## TREŚĆ NUMERU:

DR. M. DALKIEWICZ. — Sezonowe wahania cen materjału rzeźnego.
Czy trzoda z Polski jest w Niemczech pożądana.
Ograniczenie wywozu zwierząt zagranicę.
Ceny nierogacizny w Niemczech.
Projekt podwyżki ceł przy imporcie trzody chlewnej w Czechosłowacji.
Możliwości eksportu do Włoch z Polski ubocznych produktów uboju.
Eksport świń z Jugosławji do Alzacji.
Obliczenie dowozu trzody i mięsa z Polski na rynek wiedeński w r. 1929.
Organizacja eksportu polskiego pierza i puchu.
Jubileusz warszawskiego zrzeszenia kupców polskich handlujących trzodą i bydłem.
DR. D. — Drzewo jako pasza dla zwierząt.
ANTONI ZAJĄCZEK. — Uwagi z kół eksporterów.
Wyniki eksportu bitych gęsi do Londynu.
Wyniki spisu bydła i trzody w Niemczech.
DR. D. — Wąglik u ludzi stykających się ze zwierzętami.
Informacje rynkowe.
Ostatnie wiadomości z rynku bekonowego.

PRZEGLĄD MIĘSNY

TYGODNIK

ORGAN SYNDYKATU POLSKICH EKSPORTERÓW TRZODY I BYDŁA ORAZ POLSKIEGO ZWIĄZKU BEKONOWEGO

*Dr. M. DALKIEWICZ*

# SEZONOWE WAHANIA CEN MATERJAŁU RZEŹNEGO

Sprawa kształtowania się cen materjału rzeźnego jest ważną z kilku względów, a mianowicie ze względu na interesy produkcji, przetwórstwa, konsumcji, a wreszcie eksportu. Sezonowe wahania cen tego materjału są zależne od trzech czynników a mianowicie od kształtowania się cen mięsa i jego przetworów oraz od podaży i popytu, które to czynniki są w wysokim stopniu od siebie zależne. Wyjaśnienie wzajemnego oddziaływania na siebie tych trzech czynników jest przedewszystkiem ważne dla producentów, pozwala im bowiem na dostosowanie rozmiarów swej produkcji do potrzeb danej chwili i na przeprowadzenie racjonalnej kalkulacji w swym warsztacie rolniczym.

Cena towaru zależna jest przedewszystkiem od każdoczesnego stosunku **podaży** do **popytu.** Gdy podaż oraz cena stanowią pojęcie, dające się łatwiej ująć w pewną miarę, to trudniej da się to uskutecznić, o ile chodzi o popyt, gdyż ten ostatni nie jest jednakowy, lecz zależny od wielu ubocznych czynników, np. od sezonu świątecznego, w którym ludność mimo wyższych cen poszukuje pewnego towaru i naodwrót od okresu, w którym konsumenci odstraszeni wysokiemi cenami wstrzymują się chwilowo od zakupów i t. p.

Wówczas występują pewne wahania cen, ale są to zjawiska przejściowe, chwilowe. Nas interesują natomiast wahania cen perjodyczne i powtarzające się stale, a zależne również od pewnych stale powtarzających się przyczyn. Wahania te są przy mięsie bardzo silne tak po stronie podaży, jak i popytu a bardzo rozmaite przy poszczególnych gatunkach mięsa. Do określenia wahań sezonowych na rynku mięsnym służą wskaźniki sezonowe cen oraz ilości zwierząt poddawanych ubojowi i ich wartości, które dr. Fr. Sohn z Berlina uważa za pewnego rodzaju wskaźnik popytu. O ile w pewnym okresie czasu wzrasta podaż oraz podnosi krzywa wartości towaru, a ceny pozostają na niezmienionym poziomie, to równocześnie wzrasta także popyt. Wówczas sezonowo wzmożona podaż nie oddziaływa niekorzystnie na produkcję. Jednakże zdarzają się odmienne zjawiska, mianowicie gdy wzmożona podaż powoduje spadek cen, wówczas krzywe sezonowej podaży i cen poruszają się w przeciwnych kierunkach, podczas gdy krzywa popytu i obrotów wykazuje tylko nieznaczne wahania albo też ulega obniżeniu. W takich okresach rolnictwo powinno wszelkiemi przysługującemi mu środkami starać się o zmniejszenie podaży.

Jak już powiedzieliśmy zjawisko sezonowego wahania cen jest przy rozmaitych gatunkach materjału rzeźnego niejednolite, przejdziemy zatem poszczególne gatunki tego materjału z osobna i tak:

a) **Bydło rogate.**

Podaż bydła rogatego w lecie jest najmniejsza, wzrasta nieco ku jesieni, aby osiągnąć punkt szczytowy w początkach grudnia, poczem powoli zaczyna się obniżać. W odwrotnym kierunku kształtuje się krzywa cen, która jednak nie biegnie równolegle do wahania się krzywych podaży i cen wykreślonych dla innych gatunków materjału rzeźnego.

Ceny reagują bardzo czule na każdą zmianę w podaży, to też producenci powinni się starać o to, aby podaż regulować o ile możności równomiernie a zwłaszcza w zimie, gdyż wówczas spadek cen najsilniej daje się odczuwać. Trzeba nadto dodać, że niezależnie od podaży bydła rogatego na kształtowanie się cen mięsa wołowego wpływa w dużej mierze także zwiększona, względnie zmniejszona w danej chwili podaż innych gatunków materjału rzeźnego (wieprzowiny, baraniny a czasami nawet drobiu).

b) **Cielęta.**

Wahania cen tego materjału w ciągu roku są bardzo znaczne, a zależne znowu od podaży. Krzywa podaży w ciągu prawie całego roku przebiega odwrotnie do krzywej cen. Przeważna ilość ocieleń krów przypada na wczesną wiosnę, co z natury rzeczy wywołuje automatycznie wzmożoną podaż cielęciny w tym okresie czasu. Ceny cieląt osiągają najniższy poziom w okresie czasu od końca lutego do lipca, jednak w miesiącach marcu, kwietniu i maju mimo wzmożonych ubojów niejednokrotnie nie występuje silniejszy spadek cen, co należy przypisać wzmożonemu popytowi, wywołanemu przypadającemi na ten okres świętami wielkanocnemi, Zielonemi świętami i innemi. W następnych okresach roku podaż cieląt zmniejsza się, osiągając najniższy poziom w październiku. Wraz z wahaniami podaży wahają się jakkolwiek w odwrotnym stosunku ceny cieląt rzeźnych.

Aby temu zapobiec powinni rolnicy rozkładać terminy ocieleń krów na rozmaite okresy roku, tem więcej, że w ten sposób osiągnęliby również większą równomierność w produkcji mleka a tem samem także ceny tego produktu mogli jako tako ustabilizować.

c) **Trzoda chlewna.**

Różnica sezonowa między krzywą podaży i cenami nie jest tak wyraźna, jak przy pierwszych dwóch gatunkach omawianych zwierząt. Uboje, a więc podaż wieprzowiny w okresie od października do marca są z reguły większe od przeciętnych w innych porach roku, a osiągają najwyższy poziom zwykle w grudniu. Od września do początku lata krzywa cen ma zasadniczo tendencję do spadku, mimo to w miesiącach zimowych, w których uboje trzody są zwykle największe, a więc i podaż najznaczniejsza, krzywa cen nie wykazuje większego spadku, co zawdzięczać należy bezsprzecznie zwiększonemu popytowi na mięso wieprzowe, wędliny i wreszcie w okresie zimowym i licznym świętom oraz karnawałowi. W zimie daje się nadto zauważyć większy procent uboju świń tłuszczowych, służących do wyrobu wędlin trwałych i ten właśnie moment zapobiega większemu spadkowi cen surowca.

Sezonowe wahania cen trzody w ciągu roku nie przynoszą rolnictwu naogół większych szkód.

d) **Owce.**

Podaż owiec jest największa od lipca do listopada, natomiast w okresie od grudnia do połowy czerwca uboje zmniejszają się znacznie. Przez zwiększoną podaż w miesiącach letnich, a raczej jesiennych, poziom cen nie ulega zbytniemu załamaniu, gdyż zwiększenie podaży przypada na okres mniejszej podaży innych gatunków mięsa a baranina lepiej niż inne mięso nadaje się do sporządzania potraw kombinowanych z jarzynami (kapusta, kalarepa, marchew i t. p.). Wobec zwiększonego popytu większe wahania cen w dół nie są zbyt dotkliwe.

Naturalnie, że wyżej wymienione zjawiska dotyczące cen, podaży i popytu są ujęte w najogólniejszych tylko zarysach i że od opisanego stanu rzeczy zdarzają się liczne wyjątki i odchylenia zależne od rodzaju pasz objętościowych, ziarn zbóż pastewnych, stanu pogody warunkującego dłuższe lub krótsze przetrzymywanie zwierząt na pastwiskach, niekiedy od stanu chorób zaraźliwych i t. p. Bardzo często oprócz powyższych czynników na kształtowanie się cen, zwłaszcza w krajach nastawionych na eksport materjału rzeźnego — jak Polska — gra również poważną rolę konjunktura na rynkach zagranicznych.

Oprócz tych sezonowych wahań, pojawiających się w ciągu roku, a które musimy uważać w zasadzie za normalne, występują także wahania dalsze i bardziej dla rolnictwa dotkliwe, związane z szeregiem donioślejszych przyczyn, a głównie z katastrofami nieurodzaju pasz, że pociąga za sobą ograniczenie produkcji.

Cyfrowe uzasadnienie tego zjawiska w Polsce jest trudne, gdyż niestety za rzadko przeprowadzamy spisy pogłowia naszych zwierząt. Tam jednak, gdzie spisy takie przeprowadza się często, np. w Niemczech związek rozmaitych przyczyn z kształtowaniem się cen materjału rzeźnego da się z łatwością wykazać.

Szczególnie wpadającą w oczy jest zależność cen od wspomnianych zjawisk przy trzodzie chlewnej, która stanowi w rękach rolnika niejako czuły instrument mierniczy.

W jesieni 1925 płacono na rynku niemieckim około 180 mk. za 100 kg. żywych świń, ale już z wiosną 1926 r. cena spadła do mk. 150 za 100 kg., a w lecie 1927 do mk. 120 za 100 kg. żywej wagi; w okresie świąt Bożego Narodzenia 1927 zaznaczył się dalszy spadek (110 mk. za 100 kg. żywej wagi).

Wytłumaczenie tego zjawiska leży znowu w podaży, gdy bowiem w r. 1925 Niemcy posiadały tylko 16.2 miljonów trzody, to już w jesieni 1926 stan świń wzrósł do 19.4 miljonów sztuk, a w jesieni r. 1927 osiągnął liczbę 22.8 miljonów sztuk. Owa nadwyżka około 6.6 miljonów sztuk trzody w r. 1927 spowodowała katastrofalny wprost spadek cen, bo wynoszący 70 mk. na 100 kg. żywej wagi.

Rok 1929 przyniósł znowu znaczny wzrost cen, co było następstwem ponownego spadku pogłowia niemieckiej trzody do 16.7 miljonów sztuk.

Spis urzędowy przeprowadzony we wrześniu 1929 roku wykazał ponowny wzrost pogłowia do 19.3 miljonów sztuk a równolegle prawie z tem nastąpił powolny spadek cen świń żywych w Niemczech.

Z powyższego wynika, że poziom cen trzody zależny jest w zupełności od każdoczesnego **stanu pogłowia trzody,** a ilość tego pogłowia **od urodzaju i cen pasz.** Gdy kartofli, jęczmienia i żyta jest dość a ceny tych artykułów są niskie, to rolnik stara się spaść te artykuły trzodą, aby w ten sposób sprzedać je po droższej cenie w formie przerobionej, t. j. mięsa.

Lata 1896, 1897, 1904 i 1911 były np. w Niemczech latami słabego urodzaju kartofli i drożyzny innych pasz, wobec czego lata 1897, 1898, 1906, 1912 i 1913 zaznaczyły się bardzo wysokiemi cenami trzody. W latach 1895, 1901, 1905 i 1912 urodzaj kartofli w Niemczech był bardzo dobry, a następstwem tego był znaczny spadek cen trzody w latach 1896, 1903, 1907 i 1914.

W powyższem zestawieniu porównawczem widzi się pewną równomierność i perjodyczność.

Charakterystycznem jest przytem zjawisko, że powiększanie produkcji świń bywa tem większe, im dłużej trwa korzystne kształtowanie się cen, a okres spadku produkcji jest tem dłuższy, im dłużej trwało przedtem zjawisko niższych cen. W ten sposób daje się zauważyć pewien prawie stały cykl produkcji trzody i to z okresem dwóch lat wysokich i dwóch lat niskich cen.

Z tego wynikałaby wskazówka, aby rolnicy starali się utrzymać pewną równomierność w produkcji trzody, gdyż wówczas nastąpiłaby stabilizacja cen, jednak wskazówka ta niestety niezbyt łatwo może znaleźć zastosowanie, bo trudno jest nie przyznać racji rolnikowi, gdy w okresie znacznego nadmiaru oraz spadku cen pasz i ziarna stara się wzmożoną hodowlą trzody zrekompensować poniesione straty w dziale produkcji roślinnej.

To samo zjawisko perjodyczności w kształtowaniu się cen widzimy także przy bydle rogatem, jednak okresy niższych względnie wyższych cen w zależności od zwiększonej względnie zmniejszonej produkcji są znacznie dłuższe, bo uwarunkowane powolniejszem rozradzaniem się tego gatunku zwierząt.

# CZY TRZODA Z POLSKI JEST W NIEMCZECH POŻĄDANA

Jak wiadomo, jedynym ze szkopułów, stojących na przeszkodzie w zawarciu traktatu handlowego polsko-niemieckiego, jest sprawa importu trzody chlewnej do Niemiec, a specjalnie kwestja dopuszczenia trzody z Polski na wolne rynki niemieckie. Że żądania niemieckiej delegacji nie są wyrazem całej opinji niemieckiej, a zwłaszcza kół fachowych, najlepszym tego dowodem jest zgromadzenie berlińskich kupców mięsnych, które odbyło się w ostatnich dniach i wyraziło energiczny protest przeciwko sposobowi, w jaki delegacja niemiecka traktuje kwestję importu świń z Polski.

Poniżej podajemy sprawozdanie z przebiegu wspomnianego zebrania:

Zebranie otworzył cechmistrz Krayer, który po powitaniu przybyłych na zebranie osobistości, na wstępie wyraził żal, że zaproszone ministerstwa spraw wewnętrznych i aprowizacji nie uważały za potrzebne usprawiedliwić swą nieobecność mimo załączenia karty na odpowiedź.

„Nietakt ten wobec jednego z najważniejszych dla aprowizacji państwa przemysłu, mówił p. Krayer, uważam za tak niesłychany, że powrócę do tej sprawy na innem miejscu. Ze stronnictw sejmowych usprawiedliwiły swe nieprzybycie niemiecko-narodowe stronnictwo ludowe, stronnictwo gospodarcze i niemieckie stronnictwo ludowe. Natomiast centrum i demokraci również nie uważali za wskazane przysłać przedstawiciela, ani też donieść o nieprzybyciu. Partje te będą zanotowane na specjalnej liście."

„Niesłychane jest, mówił p. Krayer, jeśli się zważy, jak to przed wyborami szafowano wielkiemi obietnicami, a po wyborach nie usiłuje się zachować nawet pozorów przyzwoitości Okazuje się teraz, jakiem poparciem owe partje darzą rzemiosło."

Po tym wstępie p. Krayer przeszedł do pierwszej części porządku dziennego, dotyczącej importu nierogacizny z Polski Rząd względnie policja weterynaryjna zalecają ostrożność przy imporcie świń z Polski, gdyż są one rzekomo po większej części zarażone: rolnictwo niemieckie należy uchronić przed zawleczeniem zarazy. Jeżeli twierdzenia policji weterynaryjnej polegają na prawdzie, to również i zużycie świń w wędliniarniach na nic się nie przyda, **jest więc rzeczą obojętną, czy świnie wprowadzone będą na wolny rynek, czy też na przerób.** Zaraźliwe będą tak czy inaczej. Rząd postępuje w tych sprawach zbyt „ostrożnie".

„Tysiące polskich robotników rolnych przybywa rocznie z polskich gospodarstw na niemieckie dobra. Wszyscy przychodzą z chlewów i idą do chlewów. Jeżeli więc zaraza jest w Polsce tak rozpowszechniona, jak to twierdzi policja weterynaryjna, Niemcy musiałyby być **już dawno zarażone. W latach 1924 i 1925 polskie świnie znajdowały się już raz na rynku niemieckim, mimo to zarazy w Niemczech nie było."**

Po przemówieniu cechmistrza Krayera zabrał głos poseł stronnictwa niemiecko-narodowego Hampel, oświadczając, że zakomunikuje swej partji wszystkie postulaty i że już teraz zapewnić może o ich załatwieniu zgodnie z życzeniami.

W następującej dyskusji wspomniano m. i. o odbywającym się już od dawna t zw. małym ruchu granicznym, za pomocą którego rzekomo przechodzą duże ilości nieskontrolowanego mięsa wieprzowego z Polski do Niemiec, co należy uważać za bardziej niebezpieczne, jak sprowadzanie do wolnego handlu mięsa **oficjalnie w Polsce kontrolowanego.** Jeżeli więc zaraza **nie wybuchła przy małym ruchu granicznym, to tem mniej będzie to miało miejsce przy wwozie mięsa kontrolowanego.**

Nadmistrz Mädel zaproponował przedstawienie sprawy ministrowi aprowizacji przez przedstawicieli przemysłu mięsnego wespół z obecnymi posłami sejmowymi.

Radny miejski Prowsloski, przybyły na zebranie jako gość z Górnego Śląska, doniósł, że na Śląsku policja rozesłała przed 14 dniami okólnik z zapytaniem, kto chce brać udział w imporcie świń z Polski. Okólnik ten ma na celu wprowadzenie w życie nowych ustaw weterynaryjnych, skierowanych przeciw przemysłowi mięsnemu, które są tem donioślejsze, że chodzi tu o wysokie kary więzienne.

Poseł Reichstagu Freybe rozpoczął swe przemówienie twierdzeniem, że myślą przewodnią każdej ustawy powinna być zasada: „Nikomu na dobro, nikomu na szkodę". Dopiero gdy wszystkie możliwości pro i contra są wyczerpane, winny wniesione projekty stać się utawą. Natomiant wszystko, co się mówi i pisze o traktacie z Polską jest zdolne **do podważenia zaufania pokładanego w rządzie;** gdyż tego rodzaju jednostronne traktowanie tej dla zawodu rzeźnickiego tak ważnej sprawy nie zdarzyło się jeszcze w praktyce.

W dalszym ciągu poseł Freybe poinformował zebranych o rozmowie odbytej z radcą ministerjalnym Lindenauem. Radca Lindenau również wiele razy poruszał kwestję zarazy świń, ostatecznie jednak uznał się za niekompetentnego w tych sprawach i wskazał na ministerstwo spraw wewnętrznych. Ministerstwo spraw wewnętrznych tymczasem stanęło na stanowisku, że mimo 4 do 5-dniowej kwarantanny przeniesienie zarazy może nastąpić przez pomyje i odpadki, co natomiast nie nastąpi, o ile polska wieprzowina przerobiona będzie w wędliniarniach. Tem oświadczeniem ministerstwo zajęło **wręcz przeciwne stanowisko niż dawniej,** gdy twierdziło, że wędzenie nie zabija zarazków. Mówi się więc, jak wiatr wieje. Każdy logicznie myślący człowiek zauważy, że coś się tu nie zgadza, że obawa rządu przed bakcylami niczem innem nie jest jak osłanianiem życzeń pewnej grupy interesentów.

Poseł Freybe wyraził obawę, że przez uprzywilejowanie fabryk konserw dostawą taniego mięsa, konsument, kupując ten towar później w sklepie nie zrozumie, dlaczego rzeźnik, który przerabia drogie mięso krajowe, ma być droższy Rząd przyrzekł, co-prawda, rolnictwu pomoc przed zawleczeniem zarazy, lecz pomoc ta nie powinna być za daleko posunięta i nie powinna rujnować zawodu rzeźnickiego. Rząd myśli widocznie ciągle jeszcze o tych 1.400.000 świń, które rzekomo w Ameryce padły na zarazę. Z cało-

kształtu rokowań wynika jasno i wyraźnie, że wszystkie władze otrzymały ze strony ministerstwa pewne dyrektywy. Zawód rzeźnicki zainteresowany jest w tem, **żeby ubój pozostawiono rzeźnikom niemieckim.** Również dla mięsa jest lepiej, żeby świnie wprzód były w Niemczech ubite i potem chłodzone, niż, gdyby sprowadzano do Niemiec mięso ze świń ubitych w Polsce, narażone już przedtem na zmiany temperatury. Sprawa polskich świń jest dowodem tego, jak zamierza się zniszczyć — niewidocznie na zewnątrz — **średni przemysł.** Jeśli Niemcy tak dalece ustępują Polsce w kwestji kontyngentów, to z drugiej strony powinna i Polska nam poczynić ustępstwa. Świnie, które przekroczyły już granicę i weszły na ryzyko odbiorcy, a które rzeźnia graniczna uznała za zarażone, winny być przez Polskę odebrane z powrotem.

Następny mówca, p. Gross, odniósł z pertraktacyj z ministerstwem wrażenie, **jakoby konferował z dwuletniem dzieckiem,** które próbuje porozumieć się zapomocą najrozmaitszych gestów i mimiki, któremu się jednak nie udaje doprowadzić do porozumienia. Według jego zdania, największe niebezpieczeństwo stanowi **przemytnictwo.** Pan Gross podniósł, że z jednej strony robi się Polsce wielkie trudności, z drugiej strony jednak ewentualne korzyści wyszłyby na dobro tylko pewnej małej grupie

Według zdania posła Donners'a wszystkie te machinacje wychodzą tylko na to, aby **znajdującym się w krytycznem położeniu fabrykom konserw mięsnych Rzeszy** oraz **produkcji hamburskiej dostarczyć taniego towaru.**

Na zakończenie przyjęto następującą uchwałę:

„Dzisiejszy nadzwyczajny zjazd berlińskiego okręgu Niemieckiego Związku Rzeźników zakłada w imieniu berlińskiego przemysłu rzeźnickiego **jaknajostrzejszy protest** przeciw opublikowanym planom rządu, zamierzającego po zawarciu polsko-niemieckiego traktatu handlowego skierować importowane z Polski mięso wieprzowe **do fabryk wyrobów mięsnych przy zupełnem wyeliminowaniu przemysłu rzeźnickiego.** W zamierzonem eliminowaniu przemysł rzeźnicki widzi niczem nieuzasadnione upośledzenie. Względy weterynaryjno-policyjne, które doprowadziły do powyższych planów, nie mogą w żadnym wypadku dostatecznie uzasadnić jednostronnego uprzywilejowania pewnej grupy gospodarczej, w tym wypadku przemysłu mięsnego."

„Zjazd berlińskiego okręgu Niemieckiego Związku Rzeźników poleca przeto Niem. Związkowi Rzeźników natychmiastowe ponowne podjęcie wszelkich możliwych kroków celem uniemożliwienia wykonania wyżej wymienionego planu."

Posłowie Hampe i Freybe udają się w najbliższych dniach wspólnie z przedstawicielami przemysłu rzeźnickiego do ministra Dietricha, aby mu w ostatniej chwili ponownie zwrócić uwagę na wielkie straty, jakieby przemysł ten poniósł, gdyby świnie sprowadzane z Polski, zamiast iść **na wolny rynek,** skierowane zostały do małej przemysłowej grupy, jaką są **fabryki konserw mięsnych.**

# OGRANICZENIE WYWOZU ZWIERZĄT ZAGRANICĘ

**Ograniczenie wywozu zwierząt zagranicę**

Na zasadzie zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa z dnia 13 stycznia 1930 r. Nr. 179 W. II zamknięte są dla wywozu zagranicę z dniem 15 stycznia bież. roku następujące powiaty:

1. Z powodu **pomoru** i **zarazy** świń zamknięte są dla wywozu świń powiaty:

**A. Do Austrji:**

Kozienice — wojew. kieleckiego, Biała, Lublin, Tomaszów i Włodawa — woj. lubelskiego, Bóbrka i Lisko — wojew. lwowskiego, Baranowicze — woj. nowogródzkiego, Toruń — woj. pomorskiego, Kępno, Oborniki i Rawicz — woj. poznańskiego, Rohatyn — woj. stanisławowskiego oraz Buczacz — wojew. tarnopolskiego.

**B. Do Czechosłowacji:**

Białystok Bielsk, Łomża, Ostrów i Wysokie Mazowieckie — wojew. białostockiego, Kielce, Miechów, Opatów i Sandomierz — woj kieleckiego, Siedlce — woj. lubelskiego, Łęczyca — woj. łódzkiego, Brodnica, Działdowo, Starogard, Świecie i Wąbrzeźno — woj. pomorskiego, Gniezno, Mogilno, Śrem, Strzelno, Szamotuły, Wągrówiec, Inowrocław i Żnin — woj. poznańskiego, Kutno i Warszawa — wojew. warszawskiego.

II. Z powodu **pryszczycy** zamknięte są dla wywozu zwierząt racicowych powiaty:

Kosów — wojew. poleskiego, Horodenka, Kołomyja, Kosów, Nadwórna, Peczyniżyn, Śniatyń i Tłumacz — wojew. stanisławowskiego.

Uwaga: Do Austrii z powiatów zamkniętych z powodu pryszczycy (p. II lit A) na podstawie udzielonych przez rząd austrjacki zezwoleń, mogą być wysyłane świnie celem natychmiastowego uboju do zakładu kontumacyjnego w Wiedniu (Wien, St. Marx), o ile zostanie dostarczone urzędowe świadectwo stwierdzające, że ani w miejscowości pochodzenia, ani też w sąsiednich miejscowościach w ostatnich 40 dniach nie panowała pryszczyca

## CENY NIEROGACIZNY W NIEMCZECH

Dyrektor niemieckiej „Viehzentrale" w Berlinie, p. Felkl, ogłasza w „Deutsche Tageszeitung" uwagi, dotyczące kształtowania się cen trzody w Niemczech i wyraża przekonanie, że nie leży w interesie rolnictwa niemieckiego dalsze utrzymywanie wysokiego poziomu cen trzody, a raczej ustabilizowanie ich na średnim, ale stałym poziomie. P. Felkl przypuszcza, że ceny świń w Niemczech, mimo silnego załamania się, ulegną w najbliższym czasie dalszej jeszcze redukcji.

# PROJEKT PODWYŻKI CEŁ PRZY IMPORCIE TRZODY CHLEWNEJ W CZECHOSŁOWACJI

Łącznie z kryzysem rolniczym, który panuje w całej Europie, a także dotkliwie daje się we znaki w Czechosłowacji proponują agrarjusze czescy poważną podwyżkę ceł na wszystkie produkty rolnicze. Między innymi projektują oni niezwykle wysokie cło na trzodę i bydło.

Przywódcy agrarni, posłowie Fr. Masata, Dr. Staniek, R. Meran, Dr. Zadina, J. Petrovic, V Scevecky, Böllmann, Vindirsch i Boehm wnieśli do sejmu czeskiego projekt, w którym propozycja podwyżki ceł zwierzęcych przedstawia się następująco:

| | | |
|---|---|---|
| a) | bydło rogate | — Kc. 250 za 100 klg. |
| | bydło rogate cięższe ponad 500 kg. sztuka | — Kc. 350 „ |
| b) | owce, kozy, barany, skopy, jagnięta i koźlęta | — Kc. 250 „ |
| c) | świnie: | |
| | wagi do 130 kg. sztuka | — Kc. 350 „ |
| | ponad 130 kg. sztuka | — Kc. 250 „ |

Z powyższego widzimy, że proponowana podwyżka cła jest tak wysoka, że uchwalenie jej równałoby się **zakazowi importu,** gdyż proponowane cło wynosiłoby przy świniach 92 gr. pol. od 1 klg., zaś przy bydle 66 gr. od 1 kg

Zaznaczamy, że projekt podwyżki celnej nie jest projektem rządowym, tylko partyj agrarnych.

O ile słyszymy, nie wszyscy agrarjusze czescy z wnioskiem tym solidaryzują się. Nie ulega wątpliwości, że wniosek ten spotka się z poważną opozycją partji mieszczańskich, socjalistycznych i konsumentów czeskich, nie wątpimy więc, że proponowana podwyżka przez sejm **przyjęta nie zostanie.** Pozatem przyjęcie tak wysokich ceł musiałoby się spotkać z **jaknajpoważniejszą opozycją krajów, importujących trzodę do Czechosłowacji, do których w pierwszej mierze należy Polska.**

Uchwalenie tak wysokich ceł kryzysowi agrarnemu czeskiemu bezwątpienia pomóc nie może, a natomiast naraziłoby nasz eksport na poważne straty, a rząd czeski na konflikty z krajami importującymi.

Nie ulega więc wątpliwości, że zrównoważeni politycy czescy **nie pójdą po linji tak awanturniczego i gospodarczo nieusprawiedliwionego projektu.**

## MOŻLIWOŚCI EKSPORTU DO WŁOCH Z POLSKI UBOCZNYCH PRODUKTÓW UBOJU

Włochy mogą być poważnym odbiorcą na polskie: 1o jelita solone, 2o pęcherze suszone, 3o na żołądki bydlęce zamrażane.

ad 1. Import jelit solonych pochodzenia bydlęcego, końskiego, świńskiego i owczego, wynosił w 1926 r. 27½ miljona lirów, w r. 1927 blisko 19 miljonów lirów w r. 1928 11½ milj. lirów. a za pierwsze 8 miesięcy r. 1929, przeszło 6 miljonów lirów. Wielkimi importerami tych produktów są Sowiety, Ameryka, Holandja i Danja.

Co do gatunku zapotrzebowania, to niekoniecznie potrzebnym jest na rynku włoskim przedni ich gatunek; główną rolę grają ceny, tembardziej, że liczyć się trzeba z konkurencją sowiecką. Najbardziej poszukiwane są jelita rozmiarów 33 do 39 mm., tak zwane „Kranzdärme" oraz bardzo szerokie jelita minimum 50 mm.. tak zw. „Mitteldärme". Cło dla Polski na te odpadki zwierzęce wynosi 2 liry złote (1 lir zł. — 3,67 papierowych) za 100 kg.

ad 2. Pęcherze bydlęce i cielęce suszone powinny zachować szyjki, gdyż bez szyjki przy otworze. tracą połowę swojej wartości. Cena za pęcherze bydlęce wynosi około 0,90 lir., a za cielęce 0,25 lir. Gdyby zdołano ustalić wysokość możliwości eksportowej tego artykułu z Polski, największa firma włoska, bardzo solidna, wyspecjalizowana w przygotowaniu i handlu jelitami i pęcherzami. mająca za sobą konsorcjum o kapitale 18 miljonów lirów, wysłałaby do Polski w lutym swojego delegata, celem sfinalizowania kupna na miejscu, po obejrzeniu towaru. Wobec tego byłoby pożądanem. aby firmy polskie zgłosiły niezwłocznie swoje oferty co do cen i co do ilości do Societá Anonima Industria Budella, via Constanca 1, Milano.

ad 3. Żołądki bydlęce z księgami na przyrządzanie flaków („trippa") miałyby pokup w 2-ch postaciach: Włosi kupowaliby albo żołądki nieczyszczone i sami przeprowadzali czyszczenie, gotowanie (40 minut) oraz zamrażanie, o ileby znaleźli odpowiednie ku temu urządzenia na miejscu (do takiej tranzakcji skłonne są pewne firmy), albo też kupowaliby je już przygotowane. t. j. czyszczone, przegotowane flaki żołądkowe przez polskich eksporterów. Należałoby zatem ustalić istniejące ilości eksportowe żołądków w poszczególnych rzeźniach i możliwości eksportowania tychże. Gdyby istniała możliwość racjonalnej eksploatacji na większą skalę, nie jest wykluczone, że po kilku udanych tranzakcjach z Polską, kapitał włoski poważnie zaangażowany w powyższych artykułach u siebie. zdecydowałby się urządzić i u nas racjonalną eksploatację tych ubocznych produktów uboju. Żołądki zamrażane nie opłacają cła przy wwozie do Włoch. (P. I. E.)

## EKSPORT ŚWIŃ Z JUGOSŁAWJI DO ALZACJI

Ze sprawozdania Konsulatu R. P. w Strasburgu wynika, że obok Niemiec, które należą do regularnych choć niezbyt znacznych dostawców trzody bitej do Strasburga, pojawił się w końcu grudnia 1929 roku pierwszy od 1922 roku mały transport próbny (42 sztuki) świń żywych pochodzenia jugosłowiańskiego. Transport ten zadowolił pod względem jakości i to w wysokim stopniu odbiorców strasburskich. Wbrew utartej do niedawna opinji, że mięso ze świń jugosłowiańskich jest zbyt tłuste, transport składał się samych lekkich, mięsnych sztuk o przeciętnej wadze 85 kg. Mięso zostało sprzedane po cenach mięsa krajowego pierwszego gatunku (do frs. 13,60). (P. I. E.).

# OBLICZENIE DOWOZU TRZODY I MIĘSA Z POLSKI NA RYNEK WIEDEŃSKI W R. 1929

Na podstawie statystycznych danych zebranych i opracowanych przez biuro Syndykatu Polskich Eksporterów Trzody i Bydła dowóz żywca i mięsa na rynek wiedeński przedstawiał się w ubiegłym roku następująco:

| MIESIĄC | ŻYWIEC | | TOWAR BITY | | | | | RAZEM |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | Ogólny spęd | Spęd z Polski | Mięso w klg. | Wnętrzności w klg. | Świnie bite w szt. | Ogólna ilość bitych w szt. | Ogólna ilość bitych w szt. bez wnętrzności | Trzoda żywa i bita oraz mięso w szt. |
| Styczeń | 74.406 | 41.172 | 115.501 | 40.549 | 30.438 | 33.558 | 32.023 | 73.195 |
| Luty | 51.647 | 30.294 | 77.223 | 25.432 | 21.116 | 23.207 | 22.697 | 52.991 |
| Marzec | 50.240 | 37.371 | 119.776 | 24.586 | 16.705 | 19.591 | 19.101 | 56.472 |
| Kwiecień | 47.895 | 34.878 | 28.690 | 16.035 | 9.094 | 9.987 | 9.668 | 44.546 |
| Maj | 64.755 | 43.245 | 75.144 | 13.630 | 6.422 | 8.195 | 7.924 | 51.169 |
| Czerwiec | 51.809 | 35.859 | 66.680 | 14.638 | 6.051 | 7.725 | 7.434 | 43.293 |
| Lipiec | 68.333 | 49.524 | 74.247 | 19.985 | 4.643 | 6.127 | 5.726 | 55.250 |
| Sierpień | 55.032 | 37.553 | 21.948 | 8.652 | 4.495 | 5.105 | 4.933 | 42.486 |
| Wrzesień | 76.675 | 41.432 | 26.364 | 11.865 | 6.864 | 7.626 | 7.392 | 48.824 |
| Październik | 54.715 | 21.008 | 1.570 | 5.605 | 3.816 | 3.948 | 3.827 | 24.835 |
| Listopad | 55.861 | 14.866 | 2.964 | 4.678 | 1.943 | 2.095 | 1.983 | 16.869 |
| Grudzień | 60.996 | 14.833 | 12.082 | 6.396 | 2 873 | 3.242 | 3.115 | 17.978 |
| Razem | 712.364 | 402.035 | 622.189 | 191.051 | 114.460 | 130.406 | 125.873 | 527.908 |

Jak z powyższego wynika, uczestniczyła Polska w 56% w dowozie żywca do Wiednia, czyli że na 712.364 sztuk ogólnego dowozu wiedeńskiego przywieziono **402.035 sztuk** z Polski.

Razem trzody żywej, bitej oraz mięsa (przy obliczeniu brano za podstawę 50 klg. mięsa = 1 sztuce) dowieziono z Polski **527.908 sztuk.**

Wobec tego, że przyznany przez rząd austrjacki kontyngent dowozu z Polski w r. 1929 wynosił **566.000 sztuk,** nie dowieziono jedynie tylko **38.000 sztuk,** a to z powodu wysokiej ceny krajowej i małej podaży towaru w trzech ostatnich miesiącach ubiegłego roku.

# ORGANIZACJA EKSPORTU POLSKIEGO PIERZA I PUCHU

Podjęta przez P. I. E. inicjatywa w kierunku racjonalizacji eksportu polskiego pierza i puchu natrafia na coraz większe zrozumienie wśród sfer polskich eksporterów tego artykułu, którzy podjęli akcję zbiorową, przekonawszy się, że wysiłki poszczególnych jednostek nie potrafią sprowadzić sanacji dotychczasowych opłakanych stosunków, dających powód do licznych narzekań zagranicznych odbiorców na jakość polskiego pierza (Niemcy, Szwajcarja, Holandja, Stany Zjednoczone A. P.).

Początek dali eksporterzy województwa warszawskiego, zakładając z końcem ubiegłego roku regjonalny syndykat eksporterów pierza „Pierzopol" w Warszawie, którego zadaniem jest uskutecznianie wspólnych zakupów surowca, jego przeróbka i zbyt zagranicą. Za przykładem Warszawy poszły inne województwa, bo w niedługi czas po tem powstał syndykat regjonalny w Kielcach „Plumopol", a następnie w Łodzi „Pierze", w Krakowie „Puchopierz", a wreszcie w Tarnowie „Plumes".

W stadjum organizacji znajduje się syndykat regjonalny w Brodach.

Także w województwach: poznańskiem i pomorskiem należy zanotować pewne w tym kierunku zabiegi, jednak — zdaje się — nie przyjdzie tam do utworzenia organizacji z powodu słabej stosunkowo produkcji pierza w tych województwach.

Natomiast w województwach zachodnich zostanie prawdopodobnie skoncentrowana prawie cała przeróbka fabryczna polskiego pierza. (P. I. E.).

# JUBILEUSZ WARSZAWSKIEGO ZRZESZENIA KUPCÓW POLSKICH HANDLUJĄCYCH TRZODĄ I BYDŁEM

Dnia 18 b m. odbył się uroczysty obchód 10-lecia istnienia Zrzeszenia Kupców Polskich, handlujących trzodą i bydłem w Warszawie.

Święto to miało przebieg nadzwyczaj uroczysty i zgromadziło ponad 200 członków Zrzeszenia, jako też poważną ilość zaproszonych gości z terenu całej Rzeczypospolitej, przedstawicieli władz, korporacji i miasta Warszawy.

Uroczystość rozpoczęła się solenną mszą św., celebrowaną w Katedrze św. Jana, poczem odbył się pochód ze sztandarem Zrzeszenia na grób Nieznanego Żołnierza, na którym złożono wieniec.

Poczem odbyła się uroczysta akademja, podczas której mecenas Aleksandrowicz przedstawił w barwnej mowie dotychczasową działalność Zrzeszenia i zasługi położone przez jego kierowników. Podniósł on przedewszystkiem prace członków, którzy nie doczekali tej podniosłej chwili, a mianowicie pierwszego prezesa **p. Franciszka Woskowicza** i ś. p. sekretarza **Longina Latawca**, który poświęcając się sprawom Zrzeszenia padł z ręki zbrodniczej. Podniósł dalej zasługi inicjatora i twórcy Zrzeszenia **p. Juljana Nikoniuka**, jako też długoletnią i wytrwałą, pełną zasług pracę teraźniejszego Prezesa, **p. Adama Dobrowolskiego.**

Następnie Prezydjum, złożone z pp. **Tomasza Wojciechowskiego, Ludwika Szelocha** i **Józefa Zembrzuskiego** nadało dyplomy członków honorowych Zrzeszenia, a mianowicie: pp: ś. p. **Franciszkowi Woskowiczowi** i ś. p. **Longinowi Latawcowi** do rąk obecnych członków rodziny, jak też pp.: **Juljanowi Nikoniukowi** i **Adamowi Dobrowolskiemu.**

Po przemowach przedstawicieli pokrewnych organizacyj, p. **Rynkiewicza** ze Lwowa, p. **Szybiłły** z Łodzi, jakoteż po przemówieniu delegata Syndykatu, p. dyr. **Litwinowicza**, przemawiali pp.: poseł **Idźkowski, Zieliński**, ławnik m. Warszawy, dyr. rzeźni **Schönborn,** dr. **Kułakowski z Sosnowca**, radca **Bukowski,** poczem wszyscy obecni wpisali się do księgi wieczystej Zrzeszenia.

Akademja zakończyła się uroczystym bankietem w salach hotelu „Polonia", gdzie również wygłoszono szereg mów.

Jubileusz Zrzeszenia wykazał dobitnie, ile można zdobyć wytrwałą i celową pracą organizacyjną

Zrzeszenie, które zaczęło swoją działalność przed 10 laty bez żadnych funduszów i w gronie zaledwie tylko 34 członków, liczy obecnie ponad 700 członków rozporządza doskonale zorganizowanem biurem, jak również targowicą w Sosnowcu, oddaje wielkie usługi zrzeszonym kupcom i potrafiło zdobyć za ten czas jedynie tylko dzięki obrotności i wytrwałej pracy kierownictwa poważne fundusze.

Dzisiaj każde poczynanie, dotyczące handlu trzodą i bydła na terenie Kongresówki odbywa się przy czynnym współudziale Zrzeszenia, które nie ustaje w wytrwałej pracy, czego dowodem współudział Zrzeszenia w stworzeniu **Syndykatu Polskich Eksporterów trzody i bydła,** jak również w nowej nader ważnej placówce, a mianowicie **Giełdzie Mięsnej.**

Przyłączając się do gratulacyj, złożonych Zrzeszeniu z okazji jubileuszu, życzymy tej Organizacji najpomyślniejszego rozwoju na przyszłość.

# DRZEWO JAKO PASZA DLA ZWIERZĄT

W ciągu obrad niemieckiej państwowej rady leśnej wygłosił prof. Dr. Bergjus z Heidelbergu referat o wpływie, jaki może wywrzeć w niedalekiej przyszłości na przemysł drzewny t. zw. hydrolysa drzewa.

Pod określeniem, „hydrolysa" rozumie się przemianę drewna, którego dotąd używano wyłącznie jako materjału budowlanego, opałowego i papierniczego, w artykuł *nadający się do spożycia dla ludzi i zwierząt.*

Prof. Bergjus przedstawił w najogólniejszych zarysach zebranym technikę i zabiegi chemiczne, stosowane przy t. zw. hydrolyzie i stwierdził, że uzyskany w ten sposób cukier drzewny należy do obszernej grupy substancji, którą analogicznie do innych spotykanych w handlu gatunków cukier można zaliczyć do ciał *bardzo łatwo strawnych*, lecz mających zarazem tylko bardzo nieznaczne własności słodzące, t. j., że produkt zwany cukrem drzewnym *nie może stanowić konkurencji dla cukru buraczanego i trzcinowego.*

Doświadczenie, przeprowadzone z żywieniem zwierząt cukrem drzewnym wykazały, że może on zwłaszcza przy karmieniu świń zastąpić zupełnie dobrze *kukurydzę* lub *jęczmień.*

Podnieść należy, że przy procesie chemicznym stosowanym dla produkcji cukru drzewnego nie traci się zupełnie na ilości produkowanego octu drzewnego. Nadto jako produkt uboczny powstaje lignina, z której można sporządzać *brykiety,* posiadające tę samą wartość kaloryczną, co brykiety z węgla brunatnego.

Rynek niemiecki mógłby zużytkować bardzo znaczne ilości cukru drzewnego jako paszy, jeżeli się uwzględni, że Niemcy w tym roku importują corocznie *3 — 4 miljony ton jęczmienia, względnie kukurydzy.*

Mieszanka cukru drzewnego z płatkami ziemniaczanemi przedstawia tę samą wartość odżywczą co *kartofle,* a jest znacznie tańsza.

Produkt taki, zdaniem prof. Bergjusa, mógłby skutecznie konkurować z innemi kosztownemi paszami i być przedmiotem znacznego eksportu za granicę

*Dr. D.*

*ANTONI ZAJĄCZEK (Stanisławów)*

# UWAGI Z KÓŁ EKSPORTERÓW

*Od p. ANTONIEGO ZAJĄCZKA ze Stanisławowa, długoletniego i zasłużonego eksportera trzody chlewnej, otrzymujemy odnośnie eksportu wiedeńskiego szereg uwag, które poniżej podajemy do wiadomości P. T. Czytelników.*

*Przy tej sposobności wypowiadamy nasze zadowolenie, że pp. Eksporterzy zabierają bezpośredni głos na łamach naszego Tygodnika, gdyż ich cenne uwagi, poczynione na podstawie długoletnich spostrzeżeń przyczynią się bezwątpienia do należytego oświetlenia wielu palących kwestyj. (Red.).*

Przeczytawszy artykuł „Przeglądu Mięsnego" z 5.I 1930 r. pod tytułem „Ze spraw wiedeńskich" czuję się w obowiązku ,jako przeszło 40-letni eksporter i kupiec nierogacizny, zająć odpowiednie do tego artykułu stanowisko i przedstawić sprawę z punktu widzenia fachowego aby wyświetlić publicznie prawdziwe przyczyny zmniejszenia eksportu świń na rynek wiedeński.

Autor artykułu w „Wiener Vieh u. Fleischverkehrs Zeitung" Nr. 51 zastanawia się dlaczego Polska dostarcza obecnie tak małą ilość świń na targ wiedeński i równocześnie podaje przyczyny tego spadku eksportu, które pojmuje **błędnie**, twierdząc, że nadmiar kartofli w kraju wpłynął na tuczenie świń opasowych, a temsamem zmniejszył eksport świń mięsnych.

Twierdzenie to jest niezupełnie słuszne, ponieważ na eksport świń mięsnych do Wiednia wpłynęły także inne przyczyny a nie wyłącznie tylko nadmiar kartofli w kraju.

Przyczyny upadku eksportu nierogacizny na targi wiedeńskie są następujące:

a) **Nadmierne austrjackie cło przywozowe,**

b) **Wysoka opłata frachtu od granicy polskiej do Wiednia,**

c) **Konfiskaty świń na targowicy wiedeńskiej,** wypływające ze zbyt rygorystycznego traktowania przepisów weterynaryjnych przez wiedeńskich lekarzy weterynaryjnych.

Ad a) Do 1 lipca 1929 wynosiło wwozowe cło austrjackie od 100 klgrm. 9 koron w złocie, co czyni 13 schil., czyli w polskiej walucie **16 zł. 25 gr.** Natomiast od 1 lipca 1929 podniósł rząd austrjacki wwozowe cło o 100% co czyni 26 sch., czyli **32 zł. 50 gr.**

Ad b) Opłata frachtowa jest wprost nie do zrozumienia, bo za przestrzeń od granicy polskiej do Wiednia od wagonu 18² ki opłaca się 584 Sch., czyli 732 zł. Natomiast opłata takiego samego wagonu również od granicy polskiej do Pragi wynosi 1896 K.C. czyli 495 zł.

**A więc za przestrzeń dłuższą płaci się o ca 240 zł. mniej.**

Ad c) Na targu w Wiedniu z reguły na 1 wagon wysłanego towaru **konfiskuje się przeciętnie 1 sztukę**, którą oddaje się do wygotowania, a następnie do t. zw. taniej jatki celem sprzedaży biednej ludności. Polski eksporter otrzymuje przy nadzwyczaj szczęśliwym zbiegu okoliczności 1/3 wartości skoniskowanej sztuki, przeważnie jednak niżej 1/4 wartości.

Wobec przedstawionego stanu faktycznego, który jest regułą, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w tych warunkach eksport towaru na rynek wiedeński jest **mocno krępowany**, a czasem **zgoła niemożliwy.**

Przeciętnie koszta **1 klg.** wysłanego towaru w żywym stanie wynoszą wedle otrzymywanych a przechowywanych przeze mnie rachunków **60 gr.** wiedeńskich czyli **75 gr.** polskich.

Uwzględniając powyższe fakty zapytuję czy możliwym jest obecnie eksport na rynek wiedeński?

Ja jako stary kupiec i eksporter twierdzę stanowczo, że nie!

Z powyższych okoliczności aż nadto dobitnie wypływa, że zmniejszeniu eksportu nie winne nic biedne polskie kartofle, tylko zarządzenia rządu austrjackiego, a autor artykułu w „W-r Wich-u. Fleischverkehrs-Zeitung" miast szukać przyczyny u siebie w domu, szuka jej u nas.

Dalej zauważam, że i polemiczne spostrzeżenia autora wspomnianego artykułu też cechuje brak dokładanej znajomości faktycznych stosunków. Bowiem rząd austrjacki, który dotychczas uwalniał sztuki o wadze przeszło **110 klgr. od cła,** obecnie zamierza podnieść granicę wagi do **130 klgr.,** a nawet i o tej wadze sztuki muszą być uznane za opasowe, w przeciwnym razie jako mięsne podlegać będą ocleniu.

## WYNIKI EKSPORTU BITYCH GĘSI DO LONDYNU

Jak dużo Polska traci wywożąc drób żywy zamiast bitego świadczy odosobniony wprawdzie. ale bardzo charakterystyczny fakt.

W grudniu ubiegłego roku pewna firma pomorska wysłała mały, bo tylko z 58-miu sztuk złożony transport bitych gęsi do Londynu. Mimo, że transport ten z powodu prymitywnego przygotowania i za słabego ochłodzenia nadszedł do Londynu w stanie niezupełnie swieżym, firma eksportująca uzyskała za towar cenę zł. 1008, czyli przeciętnie zł. 17,38 za sztukę przy przeciętnej wadze 14,28 funtów angielskich. Łącznie ze sprzedanem w kraju pierzem cena sprzedaży każdej sztuki wyniosła przeciętnie zł. 22,38. Cena zakupu gęsi w kraju wynosiła po zł. 9 za sztukę. Transport, skubanie, opakowanie. koszty tuczu i inne drobne wydatki wynosiły po zł. 7,51 na sztuce. t. j. zakup i dostawa towaru do Londynu kosztowały łącznie po zł. 16,51 na sztuce. Wobec ceny sprzedaży mięsa w Londynie i pierza w kraju w łącznej sumie po zł. 22,38, czysty zysk na każdej sztuce wynosił po zł. 5,87.

Naturalnie, że z odosobnionego wypadku nie można wyciągać ogólniejszych wniosków, jednak wartoby się pokusić o przeprowadzenie conajmniej dalszych prób, zwłaszcza w porze zimowej, w której transport jest mniej ryzykowny. (P. I. E.).

# WYNIKI SPISU BYDŁA I TRZODY W NIEMCZECH

## Zmiejszenie zapasów na całej linji

Niemiecki Urząd Statystyczny ogłasza właśnie wyniki spisu bydła i świń, przeprowadzonego w dniu 2 grudnia ub. roku.

Z otrzymanych danych wynika, że ogólny zapas zwierząt w Niemczech **zmniejsza się**. Odnosi się to specjalnie do świń, których zapas począwszy od roku 1927 stale maleje, a także do bydła rogatego, którego ilość w porównaniu z rokiem 1928 również zmniejszyła się.

W zapasach owiec i kóz konstatuje się również upadek hodowli. Naogół zmniejszenie zapasu świń dojrzałych do uboju wynosi w Niemczech stosownie do okolicy 15 — 20 proc.

Poszczególne wyniki spisu świń przedstawiają się następująco według załączonej obok tabeli.

W powyższych cyfrach jest charakterystycznem, że przy zmniejszeniu ilości świń zdolnych do uboju konstatuje się równocześnie zwiększenie materjału rozpłodowego. Z tego wynika, że na II półrocze roku bież. można się spodziewać raczej **wzmożenia produkcji i zwiększenia ogólnego zapasu świń do uboju dojrzałych.**

| | Ogólna ilość sztuk | | |
|---|---|---|---|
| | 2 grudnia 1929 r. | 1 grudnia 1928 r. | 1 grugnia 1913 r. |
| Ogólna ilość bydła rogatego | 18.008.429 | 18.414.136 | 18.474.377 |
| Z tego cielęta | 1.509.691 | 1.550.578 | 1.684.346 |
| Jałowniki do 2 lat | 5.315.022 | 5.658.302 | 5.448.671 |
| Buhaje i woły | 742.389 | 789.222 | 1.368.785 |
| Krowy i jałówki | 10.341.327 | 10.416.034 | 9.972.575 |
| Świnie ogólny zapas | 19.919.601 | 20.105.908 | 22.533.393 |
| Z tego prosięta | 4.411.833 | 4.002.637 | 13.350.460 |
| Starsze warchlaki | 8.678.738 | 8.487.332 | |
| **Prosięta od ½ do 1 roku** | 3.871.849 | 4.520.082 | — |
| Lochy | 663.162 | 551.633 | — |
| Z tego lochy prośne | 382.435 | 311.553 | — |
| Knury rozpłodowe | 59.922 | 53.414 | — |
| **Świnie od 1 roku wzwyż** | 1.004.671 | 1.371.585 | — |
| Z tego lochy prośne | 774.264 | — | — |
| Knury rozpłodowe | 51.740 | 51.985 | — |
| **Owce** | 3.475.015 | 3.634.817 | 4.987.828 |
| **Z tego poniżej 1 roku** | 971.372 | 1.030.799 | — |
| **Powyżej 1 roku** | 2.503.643 | 2.604.018 | — |

# WĄGLIK U LUDZI STYKAJĄCYCH SIĘ ZE ZWIERZĘTAMI

Bardzo ciekawą statystykę ogłasza niemiecki urząd zdrowia, mianowicie statystykę przypadków wąglika u ludzi w Niemczech za r. 1928.

Statystyka ta może być dla nas interesującą najpierw z tego względu, że stanowi dowód stosunkowo silnego rozprzestrzenienia się tej groźnej choroby w Niemczech, które uchodzą za kraj o bardzo wysoko stojących urządzeniach sanitarno-weterynaryjnych a z drugiej strony powinna być przestrogą dla ludzi, którzy z racji swego zawodu, mają dużo do czynienia ze zwierzętami domowemi i skutkiem tego narażeni są na możliwości zarażenia się.

Wspomniana statystyka wykazała, że w czasie od 1 stycznia do 31 grudnia 1928 roku uległo w Niemczech wąglikowi 251 osób (w r. 1927 tylko 211 osób( a zmarło skutkiem tej choroby 21 osób (w r. 1927 22 osoby).

Wypadków zarażenia się wąglikiem przy uboju (najczęściej przy t. zw. uboju z konieczności), stwierdzono 101, z czego 5 wypadków zakończyło się śmiercią osób zakażonych. Najczęstsze wypadki zakażenia dotyczą uboju bydła rogatego (86 wypadków), przy uboju świń zakaziło się 4 osoby, cieląt 3 osoby, owiec 3 osoby, kóz 2 osoby; w trzech wypadkach nie zdołano ustalić, jakie zwierzę było powodem zakażenia.

92 osoby zachorowało przy pełnieniu swych obowiązków zawodowych a mianowicie 38 rolników, 51 rzeźników i 3 lekarzy weterynaryjnych.

W 99 wypadkach choroba wystąpiła w formie wąglika skórnego (karbunkułu), a mianowicie w 89 wypadkach na górnych kończynach, w 6 wypadkach na twarzy a reszta wypadków przypada na inne części ciała. Tylko w dwóch wypadkach stwierdzono zajęcie chorobą wewnętrznych narządów.

Jako punkt wyjścia zakażenia wąglikowego stwierdzono w 16 wypadkach uprzednie zranienia, otarcia i inne uszkodzenia skóry, w 13 wypadkach zranienia powstałe przy obrabianiu zwierząt.

Z powodu stykania się ze zwłokami zwierząt, zachorowało razem 15 osób, z których 3 osoby zmarły; z owych 15 osób przypada 8 na rolników, względnie pomocników gospodarczych, 2 na robotników w zakaźniach a 4 na rzeźników.

W związku z handlem oraz obrotem skór surowych i ich odpadków uległo wąglikowi 101 osób a mianowicie 14 wypadków (z czego 5 śmiertelnych) przypada na pracowników, zajętych przy transporcie, względnie magazynowaniu skór, 86 wypadków (z czego 3 śmiertelne) na pracowników, zajętych w garbarniach i fabrykach skór a 1 wypadek na laboratorjum naukowe.

Zajęcia przy obrocie szczeciną, wełną i włosiem zwierzęcem dały powód do 10 zakażeń wąglikiem

Przy obrabianiu innych produktów pochodzenia zwierzęcego zachorowały 2 osoby, a mianowicie jeden robotnik w fabryce mączki kostnej oraz jeden robotnik, pracujący przy transporcie nóżek wieprzowych i jelit, zapakowanych w wózki.

Stąd wynika konieczność, aby pracownicy, stykający się częściej ze zwierzętami, zwłaszcza obcego pochodzenia, o ile mają rany, lub uszkodzenia skóry, starali się nie dotykać zwierząt chorych, względnie padłych, a tacy, którzy nawet uszkodzeń skóry nie mają a stykają się ze zwierzętami, po każdej czynności myli dokładnie conajmniej ręce ciepłą wodą z mydłem a w razie potrzeby odkażali ręce jednym ze środków dezynfekcyjnych, wskazanym przez lekarza.

*„Dr. D."*

# INFORMACJE RYNKOWE

## RYNKI KRAJOWE

**Warszawa,** 5.I — 11.I 1930 r.

Spęd: 3.272.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Ceny: 2.55 | słoninowe | 1 klg. żywej wagi | |
| 2.28 | mięsne | „ „ | |
| 3.33 | słoninowe | „ z uboju warszawskiego | |
| 3.10 | mięsne | „ „ „ | |
| 3 05 | mięsne | „ przywozowego. | |

**Kraków,** 11.I — 17.I. 1930 r.

Spęd: 1.100.

Ceny: 2.20—2.66 za 1 klg. żywej wagi
3.10—3.35 „ bitej wagi.

**Poznań,** 14.I. 1930 r.

Spęd: 1.890

| | |
|---|---|
| Ceny: 2.46—2.50 | od 120 do 150 klg. żywej wagi |
| 2.38—2.44 | od 100 do 120 „ „ |
| 2.30—2 36 | od 80 do 100 „ „ |
| 2.14—2.24 | ponad 80 „ „ |
| 2.00—2.24 | za maciory i późne kastraty |
| 2.14—2.24 | świnie bekonowe. |

**Sosnowiec,** 13.I — 18.I. 1930 r.

Spęd: 2.443 Ceny: 2.25 — 2 90 za 1 klg. żywej wagi.

**Mysłowice,** 13.I — 17.I. 1930 r.

Spęd: 1.779.

| | a. | b. | c. | d. |
|---|---|---|---|---|
| Ceny: od | 2.63 | 2.50 | 2 35 | 2.20 |
| do | 2.75 | 2.62 | 2.49 | 2.34 |

## RYNKI ZAGRANICZNE

### AUSTRJA

**Wiedeń,** dnia 21 stycznia.

Spęd trzody na dzisiejszym targu był w porównaniu z tygodniem ubiegłym w świniach mięsnych zwiększony o **2.450 szt.,** zaś odnośnie trzody tłustej zmniejszony o **2.205 szt.** Naogół dowieziono świń mięsnych **8.558 szt.,** świń tłustych **3.894,** razem **12.452 szt.**

Poszczególne kraje dostawiły

| | mięsnych: | tłustych: |
|---|---|---|
| Austrja | 121 | 3 |
| Węgry | 845 | 2.170 |
| Jugosławja | 1.763 | 1.721 |
| Rumunja (na targ kontumacyjny) | 1.463 | — |
| **Polska** | **4.366** | — |

Charakterystycznem jest, że dowóz trzody węgierskiej maleje, natomiast wzrastają dość znacznie dowozy z **Jugosławji.** Niespodziewanie wielką ilość świń mięsnych dostawiła **Rumunja,** która jednakże zmuszona jest swój towar sprzedawać na rynku **kontumacyjnym.**

Dowóz trzody z Polski w ostatnich tygodniach **stopniowo stale wzrasta.** Płacono za towar mięsny polski Schl. **2.— do 2.70,** za towar tłuszczowy Schl **2.10 do 2.20.**

### CZECHOSŁOWACJA

**Praga,** dnia 20 stycznia.

Dowóz trzody z Polski w bieżącym tygodniu **wzmógł się dość znacznie.**

Załadowano do Pragi **6.669 szt.,** na prowincję zaś **884 szt.,** razem więc **7.553 szt.**

Tendencja cen wykazuje **zniżkę.** Za towar polski mięsny płacono Kc. **10,80** do **11,50.** Dowóz bydła rogatego z Polski jest w dalszym ciągu bardzo poważny. Dostawiono w ciągu tygodnia do Pragi **1.164 szt.,** na prowincję czeską **381 szt.,** razem **1.555 szt.**

### FRANCJA

Sprawozdanie Konsulatu R. P.

**Strassburg,** dnia 18 stycznia.

W czasie od 17 — 18 bież. m. dowieziono:

| | | |
|---|---|---|
| wołów | 140 | fr. 9.——11.— |
| krów | 219 | „ 7.60—11.20 |
| byków | 81 | „ 8.20— 9.20 |
| cielląt | 705 | „ 13.60—16.80 |
| owiec | 74 | „ 11.40—15.40 |
| trzody chlew. | 1.001 | „ 13.20—13.60 |

Tendencja: ceny na wieprzowinę utrzymują się nadal na poziomie niezmienionym, jednakże z pewną trudnością. Z wyjątkiem dowozu 150 szt. żywca z Niemiec brak innych importów zagranicznych.

### DANJA

**Kopenhaga,** dnia 15 stycznia.

Oficjalne notowanie za towar bity, ważony z głowami i nogami. Ceny rozumieją się za 100 kg.

| | |
|---|---|
| Świnie pierwszej jakości | Kr. 150—160 |
| „ drugiej „ | „ 140—145 |
| Lochy pierwszej jakości | Kr. 100—110 |
| „ drugiej „ | „ 90— 95 |

### CHICAGO

Dnia 17 stycznia.

Ceny rozumieją się w dolarach amerykańskich t. j. za 1 centnar amerykański 45⅓ kg.

| | |
|---|---|
| Smalec na styczeń | 10 42½ |
| „ „ marzec | 10.55 |
| „ „ maj | 10.72 |
| Słonina | 12.25 |
| Lekkie świnie | 9.70—10.05 |
| Ciężkie „ | 9.25— 9.75 |

## HOLANDJA

**Leuwarden,** dnia 17 stycznia.

Spęd tak na towar tłusty jak i mięsny bekonowy był silniejszy niż w tygodniu ubiegłym. Na świnie tłuste panował mniejszy popyt, przy cenach niezmienionych. Płacono za 100 kg. żywej wagi holen. fl 68 — 76. Na świnie bekonowe był popyt ożywiony, przy wzrastającej tendencji cen. Płacono za 100 kg. fl. 75 — 77.

## CENY NA 12 NAJWIĘKSZYCH TARGACH NIEMIECKICH

**(Od 13 do 20 stycznia 1930 r.)**

Ceny w markach niem. za 50 klg. ż. w. **Berlin**— 83 — 85; **Hamburg** 80 — 81; **Kolonja** 85 — 89; **Dortmund** 82 — 84; **Frankfurt n/M.** 83 — 85; **Mannheim** 85 — 86; **Stuttgart** 83 — 85; **Monachjum** 77 — 84; **Lipsk** 85 — 86; **Drezno** 81 — 82; **Wrocław** 83 — 85; **Magdeburg** 83 — 86. Cena przeciętna 82 — 85.

# RYNEK BEKONOWY

## OSTATNIE WIADOMOŚCI Z RYNKU ANGIELSKIEGO

**Ceny bekonu na Giełdzie Londyńskiej w dniu 18 stycznia 1930.**

| | | Za 1 cent. ang. w shl. |
|---|---|---|
| Bekon | Irlandzki | od 118 do 130 |
| „ | Duński | „ 106 „ 112 |
| „ | Szwedzki | „ 102 „ 108 |
| „ | Holenderski | „ 97 „ 107 |
| „ | Kanadyjski | „ 106 „ 108 |
| „ | Estoński | „ 98 „ 104 |
| „ | Łotewski | „ 96 „ 99 |
| „ | **Polski** | „ 93 „ 99 |
| „ | Rosyjski | „ 84 „ 94 |

W zeszłym tygodniu mocna tendencja na rynku angielskim utrzymała się i pomimo znacznych dowozów, na wszystkie bekony był dobry popyt, skutkiem czego ceny na duńskie bekony podniosły się o 2 do 5 shl., szwedzkie o 2 do 4 shl., holenderskie o 3 shl., polskie o 5 do 9 shl, rosyjskie o 10 shl. Ceny na bekon irlandzki pozostały bez zmiany.

**Obecne notowania są dość wysokie, jak na obecną porą roku i jeśli znaczne ładunki z Danji, Holandji i Szwecji nie nadejdą na rynek angielski, jest nadzieja, że ceny się utrzymają. Jakkolwiek ceny polskiego bekonu dość znacznie się podniosły w stosunku do ostatniego tygodnia, jednak wobec wysokich cen żywca jeszcze nie pokrywają kosztów własnych produkcji.**

**Polski bekon cieszył się w omawianym tygodniu dużem zapotrzebowaniem, ładunki z Polski nadeszły w bardzo małych ilościach, ponieważ fabryki zmniejszyły produkcję.**

Powyższa zwyżka cen prawdopodobnie przyczyni się do zwiększenia ogólnego eksportu, co wywrze swój wpływ na dalsze ukształtowanie się cen na rynku angielskim.

Import bekonu do Anglji wyniósł w grudniu 1929 r. **764.314 cwt.** w porównaniu do **689.459 cwt.** w tym samym miesiącu roku 1928 i **720.349 cwt.** w 1927 roku.

Ogółem przybyło do Anglji z Danji 44.941 bal, z których 22,754 bal dostawiono do Londynu.

| | | |
|---|---|---|
| Do Londynu przybyło | ze Szwecji | 976 bal. |
| „ „ | z Holandji | 3,131 „ |
| **Do Anglji z Polski** | | **963** „ |

# MIĘDZYNARODOWE TARGI W POZNANIU

Po rocznej przerwie, ze względu na P. W. K., Międzynarodowe Targi w Poznaniu wracają do swej normalnej pracy. Mimo, że propaganda ich rozpoczęła się w całej pełni dopiero od 1 stycznia, a więc trwa zaledwie dwa tygodnie, z czego odliczyć należy jeszcze dni świąteczne, już dziś obserwuje się dodatnie wyniki pracy Targów.

Przemysł polski zrozumiał, że gdy P. W. K. była wspaniałym pokazem naszego dziesięcioletniego dorobku gospodarczego, to Targi spełniają zupełnie inną rolę. Są one łącznikiem pewnych tylko czynników gospodarczych a mianowicie: fabrykanta i odbiorcy, kupca pośredniczącego między warsztatem wytwórczym a konsumentem. Konsument reprezentowany jest na Targach w jednym tylko wypadku. Reprezentuje go rolnik, nabywający większe objekty wprost od fabrykanta, lub jego przedstawicieli.

Sądząc po dotychczasowych, dwutygodniowych wynikach, tegoroczne Targi zapowiadają się, jeżeli chodzi o wystawców polskich — bardzo dobrze, w odniesieniu zaś do zagranicznych — niemal świetnie. Wystawcy zgłaszają swój udział w Targach tem chętniej, że wiedzą o staraniach Dyrekcji, zmierzających w kierunku zdobycia — poza wystawcami — odbiorców zagranicznych, nie mówiąc już o krajowych.

Według naszych informacyj, kraje odbiorcze na tegoroczne Targi wyślą wielu kupujących, bowiem po P. W. K., która w całej pełni wykazała wysoki poziom polskiej produkcji, zagranica będzie chciała wykorzystać okazję, jaką stanowią Targi w Poznaniu, by nawiązać bezpośredni kontakt z polską wytwórczością. W związku z tem — jak się dowiadujemy — w dniach najbliższych dyrektor Targów, p. Krzyżankiewicz, wyjeżdża na południe Europy i Wschód.




**Warunki prenumeraty:** Miesięcznie — 4 zł.; kwartalnie — 12 zł.; półrocznie — 24 zł.; rocznie — 48

**Cena ogłoszeń:** 1/1 str. — 350 zł.; 1/2 str. — 175 zł.; 1/4 str.; 90 zł.; 1/8 str.; — 50 zł. Ogłoszenia drobne za wiersz 1 milimetrowy, szerokości 1 łamu 1 złoty. Ogłoszenia na ostatniej stronie o 5% drożej. Przy kilkorazowem ogłoszeniu rabat.

**Wydawcy: Syndykat Polskich Eksporterów Trzody i Bydła oraz Polski Związek Bekonowy**

**Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW LITWINOWICZ**

Drukarnia Artystyczna, Nowy-Świat 47, tel. 35-80 i 35-83.